

UWAGI o podręczniku historii dla klasy piątej

Jūratė Litvinaitė, *Palikimas. Istorijos vadovėlis, Leidykla Šviesa*”
[Kaunas] 2007; ISBN 5-430-04752-X; zeszyt I: ss. 80, zeszyt II: ss. 72.

Wydany w serii „Šok” wielce zasłużonego dla oświaty litewskiej wydawnictwa „Šviesa” pakiet materiałów dydaktycznych dla klasy piątej Jūratė Litvinaitė „*Palikimas*” (Dziedzictwo) obejmuje w komplecie podręcznik historii dla uczniów, zeszyty ćwiczeniowe, podręcznik nauczyciela. Zestaw ten uzupełniają dwa opracowania prezentujące dziedzictwo i teraźniejszość najważniejszych miast Litwy, a więc Kowna i Wilna.

Przedmiotem poniższych uwag jest jedynie podręcznik historii dla uczniów klasy piątej szkoły litewskiej.

Podręcznik zewnętrznie sprawia bardzo dobre wrażenie – staranie dobrany papier, czytelna czcionka, wielobarwny druk, oprawa (szycie nićmi!). I co ważne: podręcznik wydany został w dwóch zeszytach – podział ten jest tylko natury technicznej, ale też dzięki temu znacznie zmniejszona została waga dźwiganych na co dzień przez młodych ludzi tornistrów. Krótko mówiąc: Wydawca uczynił wiele, by uczeń otrzymał nowocześnie prezentujący się podręcznik szkolny.

Z porównaniu z wcześniejszymi podręcznikami, sprzed 7–8 lat, na przykład autorstwa Stanislovasa Stašaitisa i Jūratė Šačkutė czy trójki Rimvydasa Laužikasa, Giedriusa i Karolisa Mackevičusa Jūratė Litvinaitė

zdecydowanie odeszła od dotychczasowych kompozycji. Zamiast wykładu chronologicznego przyjęła generalnie, z małymi wyjątkami, układ monograficzny poszczególnych pięćdziesięciu jeden jednostek lekcyjnych. Poza lekcjami wprowadzającymi podejmującymi niebagatelne kwestie jak zadania historii i historyków, czyli można rzec „o zawodzie historyka”, przedstawiano w podręczniku zagadnienia chronologii i klasycznej periodyzacji dziejów Litwy: pradzieje, Litwa przed Unią Lubelską, czasy Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, Litwa pod zaborem rosyjskim, lata pierwszej republiki, Litwa pod okupacją radziecką i Litwa niepodległa. Ukazano to czytelnie i logicznie.

Zasadnicze sześć rozdziałów podręcznika (po trzy w każdym zeszytcie) ma, jak wspomniano, w zasadzie układ monograficzny, a w jego ramach materiał przedstawiony w układzie chronologicznym – wszędzie tam gdzie to możliwe starano się doprowadzić wykład do czasów współczesnych. Niebanalne tytuły rozdziałów i poszczególnych jednostek lekcyjnych mają zachęcić, a w każdym razie nie zrazić ucznia do podręcznika (jeden z nich, tytuł podrozdziału dziewiętnastego, zaczerpnięty został z hymnu Litwy).

Na obudowę dydaktyczną składają się ilustracje (rysunki, reprodukcje, fotografie), mapy (a raczej szkice, bardzo schematyczne). Każda lekcja opatrzona została pytaniami kontrolnymi, zagadnieniami „do przemyślenia w domu” mającymi na celu utrwalenie zaprezentowanego materiału, a jednocześnie zwrócenie uwagi na jego najważniejsze elementy. Dopelnieniem jest „koszynek ciekawostek”, a także podsumowanie – udanie wyodrębnione graficznie. Takim samym, swoistym resume, kończy się też każdy rozdział podręcznika. Zeszyty zamykają niezwykle cenne słowniczki wyrazów i pojęć (w tekście zostały one wyróżnione i oznaczone odsyłaczem). Ale, jak się wydaje, zamieszczenie choć schematycznej tablicy chronologicznej dopełniłoby wartość dydaktyczną opracowania.

Dotychczas przyjmowano, iż wzorcowy podręcznik powinien prezentować harmonijnie zagadnienia z zakresu historii politycznej, gospodarczo-społecznej oraz osiągnięć cywilizacji i kultury. W przypadku „Dziedzictwa” nie w pełni udało się zachować tę zasadę – dominantą wydaje się być warstwa polityczna i problematyka współczesna – co nie zmienia faktu, iż uczeń litewski otrzymał podręcznik atrakcyjny w odbiorze.

Zeszyt pierwszy, to rozdziały: „Litwa i Litwini” (dziewięć lekcji), „Litwa i sąsiedzi” (siedem lekcji) i „Praca na Litwie”(sześć lekcji). Zeszyt drugi „Dziedzictwa” także zawiera trzy rozdziały: „Życie codzienne na Litwie (osiem lekcji), „Kultura i nauka litewska” (osiem lekcji) i zamykający rozdział: „Przebudzenie ducha i ciała” (dziesięć lekcji).

Z obowiązku recenzenta pragnąłbym zgłosić kilka drobnych, szczegółowych wątpliwości czy zastrzeżeń, które, co pragnę podkreślić, w żadnej mierze nie mają na celu podważanie wartości podręcznika i, oczywiście, nie rzutują na jego ostateczną, pozytywną, merytoryczną ocenę.

Syntetycznie zaprezentowano w części poświęconej prekursorom budzenia litewskiej świadomości narodowej sylwetki, czy raczej tylko nazwiska zasłużonych dla Litwy (z. I, ss. 24–25): jest, więc i Dionizas Poška (Dionizy Paszkiewicz) – poeta litewskiego oświecenie i historyk; Simonas Daukantas (Szymon Dowkont) – etnograf i historyk; Simonas Stanavičius (Szymon Staniewicz) – litewski romantyk, działacz społeczno-oświatowy, Laurynas Ivinskis – pisarz, poeta, tłumacz; i wreszcie biskup żmudzki Matiejus Valančius (Maciej Kazimierz Wołonczewski) – pisarz, etnograf, historyk i teolog, ale przede wszystkim pierwszy wydawca i organizator przemytu nielegalnych druków litewskich. Nie zauważyłem natomiast, Martynasa Mažvytasa,

wydawcy pierwszej książki w języku litewskim („Katekizmuso prasti žodžiai”).

W podrozdziale, prezentującym kwestie mniejszości narodowych w Litwie (z. I, ss. 26–27) nie zapomniano o Żydach, Karaimach, Cyganach, Białorusinach, natomiast mniejszość polska w XX wieku nie została potraktowana, tak jak na to – w moim subiektywnym odczuciu – zasługiwała. Przypomnijmy: co prawda litewski spis powszechny w 1923r. wykazał, że na terenie Republiki Litewskiej zamieszkiwało 65599 osób narodowości polskiej (co stanowiłoby 3,23 % ogółu ludności Litwy), ale wedle polskich obliczeń z 1926 r. sytuacja wyglądała jednak zgoła odmiennie: na Litwie miało mieszkać 202026 Polaków (9,99 % mieszkańców Litwy).

W podrozdziale dziesiątym omówiono prawo stanowiące w Litwie – od pierwszego, z 1529 roku Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego, po konstytucje XX stulecia (z. I, ss. 34–35). Nasuwają się tu dwie uwagi: reprodukowany jest statut z 1588 przedrukowany w języku polskim w Wilnie w Drukarni Akademickiej w 1744, pominięto zaś egzemplarz Olbrachta Gosztolda, przypadkowo?

I druga sprawa: zbyt milczeniem w tym rozdziale „Ustawę rządową z dnia 3 maja”, czyli Konstytucję 3 Maja 1791 r. I choć w konstytucji wspólne państwo nazwano „Polską”, co mogło nie być (i nie było) mile widziane w Wilnie, bowiem zapominano, czy wręcz przekreślano dualizm dotychczasowego państwa, to przecież, przypomnę, sygnatariuszami konstytucji majowej byli także liczący się reprezentanci Wielkiego Księstwa Litewskiego: Kazimierz Nestor Sapieha, Kazimierz Konstanty Plater, Józef Zabiello, Jacek Puttkamer. Dodajmy: w wolnej Litwie także w 2007 r. obchodzono uroczystie rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

W kolejnym podrozdziale ukazującym władców i przywódców Litwy (z. I, ss. 36–37) skoncentrowano się właściwie na przywódcach

Litwy po 1918 roku (Antānas Smetonà, Aleksándras Stulgìnskis, Kazimìras Grinius oraz Algirdas Brazauskas, Waldas Adamkus; oddano też hold przywódcy Sajudisu Vítautasovi Landsbergisowi). Drugorzędnie potraktowano wielkich książąt litewskich, wyjątek uczyniono dla Mendoga i Witolda Wielkiego. Przy okazji może nieco dziwić zmarginalizowanie prezydenta Litwy Rolandasa Paksasa, o którym tylko wzmiankowano, iż w 2004 roku Sejm litewski odwołał go z urzędu.

Z wspólnego, polsko-litewskiego wysiłku zbrojnego przedstawiono tylko walkę z Zakonem Krzyżackim (z. I, ss.46–47). Choć brak polskich akcent w reprodukowanej ikonografii (nie wydaje się też, by reprodukcje te były w pełni reprezentatywne dla obrazu bitwy), to jednak odnotować należy wyraźny postęp wobec przeszłego ukazywania „Grunwaldu” z dominantą litewską. Zwrócić natomiast trzeba uwagę na zbyte całkowitym milczeniem zmagania z Moskwą i Szwecją. W żadnym miejscu też nawet nie wzmiankowano o zwycięzcy spod Kircholmu, hetmanie wielkim litewskim Janie Karolu Chodkiewiczu (1560–1621), największym wodzu i praktyku sztuki wojenne, nie tylko Rzeczypospolitej, ale i ówczesnej Europy.

W podrozdziale szesnastym (Litwa pod okupacją niemiecką; z. I, ss. 52–53), pisząc o dramacie Żydów na Litwie nie wspomniano o podwileńskich Ponarach, gdzie wymordowano (w latach 1941–1943) ponad 80 tys. Żydów, dodajmy, nadal formalnie obywateli polskich.

W podrozdziale osiemnastym (Litwa członkiem organizacji międzynarodowych; z. I, ss. 54–55) przedstawiono m.in. udział wojsk litewskich w misjach pokojowych z ramienia ONZ, NATO, czy wreszcie OBWE. Przy czym zapomniano zupełnie o Polsko-Litewskim Batalionie Sił Pokojowych utworzonym z inicjatywy prezydenta Algirdasa Brazauskasa, a funkcjonującym do 2007 r. W jego skład wchodził żołnierze z 15. Warmińsko-Mazurskiej Dywizji

Zmechanizowanej im. Króla Władysława Jagielly oraz Brygady Piechoty Zmotoryzowanej „Żelazny Wilk” z Wilna. Żołnierze Litewsko-Polskiego Batalionu służyli w ciągu dziesięcioletniej swej historii w Kosowie, Syrii, Libanie, Iraku i Afganistanie.

W językach narodowych obce nazwy własne (np. nazwiska) bywają zapisywane według przyjętego zwyczaju językowego. Stąd też my np. piszemy w formie spolszczonej: Szekspir, Waszyngton, Wolter, czy Molier. I nie dziwi, iż podobnie postępują autorzy litewscy. Jednakże są sytuacje, gdy należałoby podawać także obok nazwiska w formie litewskiej przynależność narodową wymienianego bohatera. Brak takiego wyjaśnienia (dopełnienia) może rodzić (i rodzi) błędną interpretację, stwarzać pole zbędnych i błędnych interpretacji. Na stronie 48 (z. II) zamieszczono reprodukcję obrazu Jana Matejki „Chrzest Litwy”. Podpis głosi: malarz J. Mateika. Uczeń może uznać, że ten Mateika to malarz litewski.

W podrozdziale prezentującym liczących się w świecie kultury Litwinów (z. II, ss. 38–39) znaleźli się Kìpras Petràuskas (słynny tenor, przyjaciel Szalapina), Juozas Miltinis (aktor, reżyser) oraz Czesław Miłosz. Szkoda jedynie, iż w przypadku tego ostatniego nie uwzględniono, że był doktorem honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego; w Berkeley i na Harvardzie wykładał literaturę słowiańską, a w 1993 r. powrócił do Polski, zamieszkał w Krakowie. Odznaczony został Orderem Orła Białego. Po śmierci w 2004 roku jego prochy pochowano w Panteonie Zasłużonych, w podziemiach kościoła o.o. Paulinów na Skalce w Krakowie. Jednoznacznie też zdefiniowano geologa, mineraloga Ignacego Domeykę (pierwowzór postaci Żegoty z III części „Dziadów”); z. II, s. 40–41. Dziwić nieco może brak wśród tych – jak pisze Jūratė Litvinaitė – „imion sławnych na cały świat” nazwiska Tomasa Venclowy.

W dotychczasowych podręcznikach historii, choć nie pomijano zazwyczaj utworzonego w 1858 r. Muzeum Starożytności w Wilnie, to milczeniem zbywano jego twórcę, hrabiego Eustachego Tyszkiewicza. Tym razem ten archeolog, kolekcjoner badacz pradziejów ziem litewskich i białoruskich został przytoczony.

W sumie relacje polsko-litewskie przedstawiono zaledwie epizodycznie (tak dalece, że nie znalazła się informacja o powstaniu styczniowym). Ale też przyznać należy, że na tle np. podręczników powstałych w pierwszych latach po odrodzeniu państwowości litewskiej (choćby Antanasa Gumuliauskasa) widać zdecydowany, satysfakcjonujący i napawający optymizmem postęp – polonofobie w podręcznikach stają się z każdym rokiem przeszłością, a unia lubelska przestała być „najhaniebniejszą kartą w historii Litwy”.